

**Błogosławiona
Karolino,
świeć nam przykładem**

Materiały z XIX Ogólnopolskiego Konkursu
Poetycko - Plastycznego zorganizowanego przez
Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Tarnowie
i Zespół Szkolno – Przedszkolny w Woli Radłowskiej

Honorowy Patronat:

Biskup Tarnowski - Andrzej Jeż
Marszałek Województwa Małopolskiego - Witold Kozłowski
Małopolski Kurator Oświaty - Barbara Nowak
Wydział Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin Kurii Diecezjalnej
w Tarnowie- ks. dr Piotr Cebula
Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Diecezjalnej
w Tarnowie - ks. Marcin Baran
Starosta Powiatu Tarnowskiego - Roman Łucarz
urmistrz Miasta i Gminy Radłów - Zbigniew Mączka

Skład Komisji Konkursowej:

mgr Ryszard Ostrowski - przewodniczący
mgr Jadwiga Bieś
mgr Marek Czaja
mgr Kazimierz Działak
ks dr Tomasz Lelito
ks dr Andrzej Jasnos
mgr Krystyna Putała
mgr Bogusław Ruśnica
mgr Teresa Sowa
mgr Bernadeta Styczeń
ks mgr Zbigniew Szostak

Okładka:

Konarska Natalia, I miejsce szkoły ponadpodstawowe

Grafiki:

Ryszard Ostrowski

Zdjęcia prac:

Anna Kędzior

Opracowanie:

Jadwiga Bieś
Kinga Kwapniewska
Krystyna Putała

Wydawcy:

Zespół Szkolno – Przedszkolny w Woli Radłowskiej
tel. 14 6782 20 38, www.zspwolaradlowska.pl
e-mail: zspwr@interia.pl
Urząd Miejski w Radłowie, ul. Kolejowa7,
www.gminaradlow.pl

Druk:

Czeszyk sp. z o.o., Tarnowiec, ul. Najdałówka 22, tel. 602 723 280

ISBN 978-83-61984-01-6

Ty ścieżkę życia mi ukazesz (Ps 16,11)

Wstęp

Tereny, na których położona jest Diecezja Tarnowska, są wyjątkowo urzekające. Ze względu na wyjątkowe walory naszej tarnowskiej ziemi, jest ona naznaczona bardzo wieloma szlakami turystycznymi i ścieżkami, które pozwalają przemierzającym je osobom cieszyć oczy i ducha wyjątkowymi obrazami. Zresztą nawiązał do nich w dniu beatyfikacji św. Jan Paweł II, mówiąc: „Raduję się, że mogę być dzisiaj z wami. Ta ziemia od lat była mi bliska. Wpatrywałem się z podziwem w uroki jej krajobrazu, wędrowałem górskimi pasmami i dolinami wzdłuż potoków. Doznawałem wiele gościnności” (fragment homilii ze Mszy świętej beatyfikacyjnej, 10 czerwca 1987 r.). Od nawiązania do piękna przyrody Święty Papież przeszedł do refleksji nad ścieżkami i szlakami, które zostały wyznaczone przez błogosławioną męczennicę tej

ziemi. Błogosławiona Karolina swoim krótkim, ale jakże zachwycającym życiem, wyznaczyła bowiem szlaki i ścieżki, które są nawet bardziej inspirujące, niż uroki przyrody. Wskazywała drogę, która stała się odpowiedzią na głos samego Jezusa, który wołał: błogosławieni... Wyznaczyła dla wielu kierunek prawdziwego życia.

Duchowe piękno, rodzące się ze szczerzej odpowiedzi na Jezusowe wołanie, nie przemija nigdy. Jest ponadczasowe. Niczym niekończące się echo potrafi brzmieć w duszach i umysłach ludzi, zapraszając ich do wejścia na zachwycające ścieżki życia, utrwalone przez wielu pięknych ludzi, do którego grona bezsprzecznie zalicza się błogosławiona Karolina. To właśnie Ona zaprosiła na sprawdzone przez siebie ścieżki uczestników XIX Ogólnopolskiego Konkursu Poetycko-Plastycznego Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem, którego wiodącym hasłem stały się słowa Psalmu szesnastego „Ty ścieżkę życia mi ukażesz” (Ps 16,11).

Z wielkim uznaniem należy patrzeć na sposób, w jaki uczestnicy Konkursu starali się wejść na drogę proponowaną przez błogosławioną Karolinę. Wysublimowane słowo, zgrabny rym i właściwy rytm, pociągnięcia pędzli malarskich oraz różnorodne techniki plastyczne zachwycają finalnym efektem, jednak na samym zachwycie nie kończą. Okazują się otwartą bramą, zapraszającą odbiorcę artystycznych i poetyckich dzieł na piękne ścieżki błogosławionej Karoliny, a zarazem stanowią świadectwo bogactwa duchowego ich twórców. Można powiedzieć, że ich dzieła żyją podwójnym życiem w najlepszym tego słowa znaczeniu: żyją w twórcach i żyją

w odbiorcach. Za sposobność do podziwu, który porusza duszę i zaprasza do głębszej, duchowej refleksji, serdecznie poetom i artystom dziękujemy. I wszystkim uczestnikom Konkursu szczerze gratulujemy! Życzymy miłej lektury.

ks Tomasz Lelito
dyrektor Wydziału Katechetycznego
Kurii Diecezjalnej w Tarnowie

SZKOŁY PODSTAWOWE **KLASY IV–VI**

Paulina Jurczak
ZSP Wola Radłowska
I miejsce

Ścieżka

Zzółkłe liście opadły na ścieżkę
Niby róże raniące stopy,
Na której z ran krew tworzy wstążkę
Ciągącą się pod leśne przekopy.

Biegłaś w ślad stóp biegnących przed Tobą,
Które znikają w białym obłoku,
Gdzie anioł śmierci głosił trąbą
Twoje przybycie w świetlistym otoku.

Pozwól im teraz – gdy jesteś w Błękanie
Iść Twoją ścieżką i śpiewać w zachwycie.
Dzięki Ci Chryste, że w chwilach cierpienia
Możemy Cię prosić o łaskę przebaczenia.

Antonina Mrowiec
PSP Stalowa Wola
II miejsce

Błogosławiona Karolino, świeć mi przykładem

Byłaś szesnastoletnim Aniołem
radosnym i skromnym
kochającym Boga, rodziców, dziesięcioro rodzeństwa
i każdego człowieka

Świeciłaś jak betlejemska gwiazda
idąc do niebieskiego ogrodu
prosto
nie na skróty
omijałaś aleję Zagubionych

Błogosławiona Karolino
Jesteś dla mnie wzorem
Moje rozmodlone palce
na zebrowatej klawiaturze
ofiarowują mały bukiet dźwięków
okraszonych blaskiem nieba
wtórują cichej pieśni
nuconej Bogu

Uśmiecham się szczęściem
pisząc strofy pachnące Słowem
co Ciałem się stało
marzę o wejściu do Bożego Ogrodu

Błogosławiona Karolino
Świeć mi przykładem
by Bóg nie zakratował Nieba



Alicja Lelek

SP Zalipie

III miejsce

Karolino – Twoja ścieżka

Wiele ścieżek przemierzyć

musi człowiek

Błogosławi go na nie matka

i błogosławi ojciec.

I Ty Karolino wśród błogosławionych

wstąpiłaś na ścieżkę znaną Ci z dzieciństwa

Do lasu ona wiodła...

Karolino, Ty szłaś, przed żołdakiem złym

Stawiałaś mężnie kroki, myśląc o domu

I ścieżce nie różą usłanej

A kolcem.

Nadzieja na powrót znikoma – myślałaś

– „Nie złamię się!”

O Karolino! Co wtedy czułaś?

Na głowie położone ręce mamy,

spojrzenie Taty...

Czy myślałaś

– „A może bym wróciła

I łzy rodzicom oszczędziła?.

Podnosiłaś się i upadałaś na ścieżce
dzieciństwa swego
Wydeptanej przez przodków, leśnej...
Tej, na której dziadkowie żyli
Którą błogosławili.

Wszak i Ty na tej ziemi
Pod starym drzewem do dziś dnia
stojącym
Mówiłaś jak być dobrym
i skromnym człowiekiem.

Dziś błogosławi Cię ta ziemia
I kroki Twe przykryte tysiącami innych.
Oglądasz Boga jak zapowiedział Jezus
– „Czystego serca błogosławieni będą”

Czyn Twój jak Gwiazda
Jeden wskazuje kierunek
I tę ścieżkę wspólną
Przez odwagę i męstwo
Twoje Karolino.

Na zadane pytania
Odpowiesz mi kiedyś...
W Domu...

Wizerunek

Dziś kroczyć naprzód to niełatwa sprawa
Wszelkie trudności pozostawić w tyle – oto wyzwanie jest dla nas.
Skąd czerpać siły? – pytam siebie co dzień.
- Z modlitwy – odpowiada matka.
I chociaż obraz Boga dziś niejasny
Patrzę na wizerunek TEJ, co bez wahania
W najgorszej chwili Tobie Jezu się oddała.
Wzdychając lekko, sięgam po różaniec – to jest obrona na te
ciężkie czasy
I bez wahania wołam:
„Zdrowaś Maryjo – wspomóż mnie czasem”.

Rozmowa z Karoliną

Po ścieżkach mych myśli chodzi Karolina...

Kózkówna – wał - rudzka dziewczyna.

Co do mnie mówi? Co mi pokazuje?

„Kochaj Boga i ludzi. To Cię uratuje!”

Uratuje? Przed czym? Przed czym mnie Ona przestrzega?

„Wielu złych proroków w tym świecie Cię zwodzi,

Wiele pokus w kolorowych obrazkach nachodzi.”

Karolino, powiedz, jak się ustrzec zła?

Słyszę głos Twój w myślach, odwiedzasz mnie w snach.

A ja jestem tak młoda, mało doświadczona,

zło zaś jest podstępne, jak mam je pokonać?

Zegar życia mojego odmierza dopiero początek,

moje czyste serce – to cały majątek...

„W Waszych młodych rękach nowy świat się rozpoczyna.
To od Was zależy czy chwały Bożej wybije godzina!
Od Waszej nauki, modlitwy, pracy, posłuszeństwa.
Ja Bogu w ofierze złożyłam dar męczeństwa.
Ty Jezusa w swoim sercu zawsze na pierwszym miejscu miej
i każdy krok swojego życia z nim prowadzić chciej!”

Czy serce me młode, przestraszone, słabe,
tą trudną ścieżką życia iść da radę?

Siostrzyczka

Karolinko, gdybyś była moją siostrzyczką,
Miałybyśmy wspólny pokój.
Razem czytałybyśmy książki,
Poznawały otaczający nas świat.

Gdybyś była moją siostrzyczką,
Bawiłybyśmy się lalkami,
I kolekcją porcelanowych figurek.
Zdradzałabym Ci moje tajemnice.

Gdybyś była moją siostrzyczką,
Bawiłybyśmy się w domku na drzewie.
Huśtałybyśmy się na oponie
W ogrodzie dziadziusia.

Spacerowałybyśmy po parku,
Zbierały złote, jesienne liście,
Robiły bukiety dla chorej babci,
By Jej życie stało się piękniejsze.

Tak bardzo chciałabym Cię spotkać,
Zasiąść do wspólnej kolacji.
Uklęknąć do wieczornej modlitwy,
Odmawiać różaniec za nasze rodziny,
Byśmy żyli w pokoju, zdrowiu i szczęściu.

Jesteś ze mną...

Budzę się – jesteś.

Idę do szkoły – jesteś obok.

Idę na rower – jedziesz ze mną.

Mówię – słuchasz.

Jest źle – jesteś obok mnie...

Przyjaźnie, rozstania, radosne dni,
deszczowe noce,

trudne decyzje.....

Pokazujesz drogę, prowadzisz za rękę...

SZKOŁY PODSTAWOWE **VII-VIII**

babunia...

moja babcia nie wiedziała
kiedy odchodziła
w swoją drogę ostatnią
że to już sierpień ścina
resztki zbóż w polu
coraz więcej zapominała
myliły jej się dni i uciekały marzenia
mówiła że często bawi się w ogrodzie
i lubi święty spokój
gdy piecze chleb
nawet wtedy jej ręce pachniały
drzewem różanym i konfiturą wiśniową
co rano rozmawiała z Bogiem
szepcem pytała o krzyż i cierpienie
w południe nuciła pieśni dla Maryi
łagodnie ubierała je w prostą wiarę
a wieczorem modlitewnie dziękowała
za piękny, dobry dzień
wśród drewnianych paciorków
jej słowa ginęły jak maleńkie okruchy
gdy nie patrzyłem

powoli pakowała swoje wspomnienia
do małych słoików
i wręczała je tym
którzy mieli na nie ochotę
a jeśli prosiła to tylko
o chwilę rozmowy
nie bała się kresu
tylko tego
że gdy ją zawołał „babciu”
zapomni odwrócić głowę...



Łąka oddechu

wśród kwiecistej łąki
z ważką na głowie
siedzi zamyślony człowiek
utonął cichutko
w swych wspomnieniach
zatopił się bezgłośnie
w marzeniach
pomiędzy trawą
rozsiadł się i głośno dumie
roześmiany od ucha do ucha
jak gra konik polny słucha
nad nim
tańczą zwiewne motyle
a słowik swym słodkim głosikiem
tęczowe rozsypuje trele
popatrzył w niebo
szepnął kilka słów do Boga
zanucił psalm znajomy
człowiek zamyślony
westchnął
wstał otrząpał spodnie
i ruszył w cztery świata strony...

Ratuj!

Zaplątani w kable terażniejszości
zmierzamy po omacku ku przyszłości.

Oczy przymrużone od blasku
monitorów, błyszczą namiastką
realnego błękitu.

Ratuj!

Nie łakniemy już w zachwycie
dzieł Twoich – przyrody.
Dla nas atrakcyjniejsze wirtualne ogrody.
Ratuj!

Modlitwy nasze dawno rozwał wiatr.
Kiedyś nad przepaścią, obudzone z letargu
Serca,
zapytają o drogę do nieba.
Ratuj!

Wtedy w drzwiach stanie Ona!
Ratunek – Święty Drogowskaz.
Bezszelestnie zapakuje plecak miłością.
Wyprawi w drogę poznania, by pod
powieką zapisać misternie
znak pojednania.

Delegacja

Jedzie Karolina po świecie
w szczerzółtej karecie.
Sam Bóg posłał Ją na zwiady,
bo święci przecież nie są od parady.

Jedzie spokojnie, wóz toczy się gładko.
Rozgląda się Panna po Woli i Rudzie,
chce wiedzieć, jak to sobie na świecie
żyją teraz ludzie.

Jedzie i patrzy, głowę obraca zleknią.
Człowieka żadnego nie spotkała.
Zajeżdża pod chatę, gdzie kiedyś mieszkała
i cieszy się bardzo – Jej grusza została.

Zerknęła na domek, drzewo przytuliła
i w drogę powrotną karocę zwróciła.
Wracała już nocą.
Łuny z domów biją,
Błękitne szyby aż po nocy wyją.

Stanęła przed Bogiem, z delegacji
relację zdać trzeba:
- Boże, nie gniewaj się, tam na Ziemi
w każdym domu niebo.
Jedno tylko Drzewo mnie powitało
i pożegnało, choć darów do rozdania
mam jeszcze niemało.



Maria Emilewicz
SP nr 132 Kraków
II miejsce

Za życia

Niczym płatki śniegu bezwładnie wirować po niebie,
by nieutrudzenie zaginać w pośpiechu,
by łagodnie opaść na ziemię.

Przedzierać nienaganne,

porzucone

puste pola.

W upartej ciszy dotrzeć do granicy,
gdzie wiatr duszę poniewiera,
wznosząc przez życie ulatującymi chwilami,

byśmy do nieba,

do nieba

nieustannie podążali.

Przysiadł wróbel na dachu chaty.

- Dokąd idziesz, Karolinko?
- Po chrust, wróbelku.
- Tak wcześnie, Karolinko?
- Rano zimno, wróbelku.
- Poleciał ptaszek za dziewczyną.
- Tak daleko od domu, Karolinko?
- Tam, gdzie trzeba, wróbelku.
- Taka sama, Karolinko?
- Ktoś nadchodzi, wróbelku.
- Kto to taki, Karolinko?
- Chyba zbłądził, wróbelku.
- Uważaj, Karolinko!
- Ah, wróbelku ...
- Śpisz, Karolinko?
- ...
- Karolinko? Karolinko?

Modlitwa do Błogosławionej Karoliny

Wybrana do prawdy, jasna i czysta,
wzorze dla ludzi, cicha i skromna
Módl się za nami
Karolino, w naszej pamięci zawsze dziewczęca,
Co dzień na nowo po chrust wychodząca,
Z radością wracająca do domu rodzinnego,
Pomagaj nam zawsze
Wytrwać w pracy i nauce,
Przyjaźni i trudnych chwilach,
Wspieraj nas w zwątpieniu,
Bądź z nimi przy naszych radościach,
Niech Twój wzór doprowadzi nas do Domu Ojca.

Małe słowo

Małe słowo nie jest mniej ważne
Słowo może stać się ciałem
Duszę uzdrowić może słowo
Mały może słowa najważniejsze mówić
Już Nauczyciel małych do siebie kazał prowadzić
Mądry duży małego wysłucha
Czy mniejszy mniej znaczy?
Przecież tak samo będzie zbawiony

Artur Gawlik
PSP Biesiadki
III miejsce

Zapatrzeni w Ciebie

Już wszystko o Tobie powiedziano
że godność
że wiara
że siła
że miłość
ale ile w Tobie odwagi
żołnierskiej
Dlaczego nikt Ciebie nie bronił
sama zawalczyłaś
o to co dla innych
było już stracone
i poszłaś z podniesionym czołem
obroniłaś
wygrałaś
i jesteś nadzieją dla tych
którzy się boją

Witraż

W pewnym kościele jest witraż
Na nim Błogosławiona Karolina
Biegnie przez las ścieżką usłaną gałęziami
Nie poddaje się
Chce zachować czystość

Ja również
Biegnę drogą swojego życia
Usłaną ostrymi cierniami
Lecz czasem się poddaję
Nie potrafię wstać

Pokaż mi jasną ścieżkę
Którą będę stapać
By umieć się podnieść
By się nie poddawać
By trwać

Nadzieja

Na przystanku młodzi ludzie
Przygnębieni, ponurzy
Śnieg otula świat delikatnym puchem
A oni wpatrują się w ekrany smartfonów
Nie widzą świata, nie widzą ludzi

Dlaczego?
Czy to wina pandemii?
A może to uzależnienie?

Pod gruszą siedzi dziewczyna
Wesoła, uśmiechnięta
Wpatruje się w kartki Biblii
Wokół niej dzieci

Teraz...

Świat jest szary i ponury
Pełen nienawiści i przemocy
Dlaczego?
Może to ludzie postępują źle...
Samotność?
Brak miłości?

Karolino podążaj z nami każdego dnia
Rozjaśniaj labirynt naszego życia
Wtedy świat nabierze barw
Wszystko się zmieni
NA ZAWSZE



Rajmund Gawlik
PSP Biesiadki
wyróżnienie

Głos ma Karolina

To ja Karolina
Czy mnie słyszysz
Młody człowieku początku XXI wieku
Ogarnij się
Nie musisz być bezwolną masą
Masz rozum to myśl
Wpłyn na bieg lawiny
Zbuduj nowy świat
Z miłości
Tolerancji
Pokoju
Złap te fale
To do Ciebie
Ty który wstydzisz się swojego Boga
Ty który masz wielu elektronicznych bogów
Ty który nie masz czasu na poważne rzeczy
Ty który jesteś pochłonięty sobą
Nic nie jest dane raz na zawsze
Zło może zniszczyć Twoje życie
Tak jak odebrało mi moje
Z czym zostaniesz

Z czym staniesz przed Stwórcą
Jak zaświadczysz o swoim człowieczeństwie
To jest Twój czas
więc walcz
Świat Ciebie potrzebuje.



Ścieżka Karoliny

Czasami myślę o Tobie Karolino.
Owszem, raczej rzadko, to fakt.
Jak poradziłabyś sobie w naszych czasach?
Czy wiesz jak skomplikowany teraz jest świat?
Skromność, czystość, łagodność, miłosierdzie –
to nie są hasła, które młodzi chcą znać.
Na Facebooku, Instagramie, Tik-Toku
mogliby się z Ciebie śmiać.
Czy umiałabyś z nich korzystać?
Pewnie – jak inni w Twoim wieku – tak.
I pewnie wykorzystałabyś je,
jak kiedyś miejsce pod gruszą,
by przybliżyć innym Boga i ratować świat.
Ciekawa jestem bardzo:
Czy od początku wiedziałas jak żyć?
Czy świat Cię nie kusił, nie wołał?
Czy nie chciałas w nim błyszczeć, lśnić?
Czy tak samo jak wtedy wybrałabyś i dziś?
Ty znasz już wszystkie odpowiedzi.

A ja tak często stoję na rozdrożu
jak przydrożny krzyż.
Proszę Cię, tak po cichu, między nami:
Weź mnie za rękę i pomóż przez życie iść.

Droga

Często siedzę w swoim pokoju
I rozmyślam nad sensem życia.
Tyle trosk, tyle problemów.
Tyle pytań bez odpowiedzi.
Mama od dziecka uczyła mnie,
Aby żyć tak, by nie krzywdzić innych.
Pokazywała, co dobre, a co złe.
Dawniej to było takie proste.

Im jestem starszy, tym jest trudniej
Oddzielić jasność od ciemności.
Którą z dróg wybrać?
W którą stronę iść?
Czy starczy odwagi?
Wystarczy mi sił?
Tak bardzo chciałbym iść prostą drogą,
Omijać zakręty i manowce,
Być dumą bliskich,
Wsparciem rodziny ,
Wzorem dla innych
Jak Ty, Karolino ...
Nigdy nie zawiodłaś,
Nigdy nie skłamałaś,
Nigdy się nie poddałaś!

Zostań proszę moim Aniołem Stróżem,
Patronem od spraw beznadziejnych.
Czuwaj nade mną, wskaż mi drogę,
Dodaj sił, gdy będę słaby,
Odwagi, gdy ogarnie mnie lęk,
Wiary, gdy przestanę wierzyć w marzenia.
W chorobie - podaruj cudowne lekarstwo,
W samotności – bliską osobę.

Bądź drogowskazem dla zagubionych
Światłem dla nieszczęśliwych.
Opoką dla zranionych i skrzywdzonych.
Zostań z nami na zawsze,
Spraw, by świat stał się lepszy.

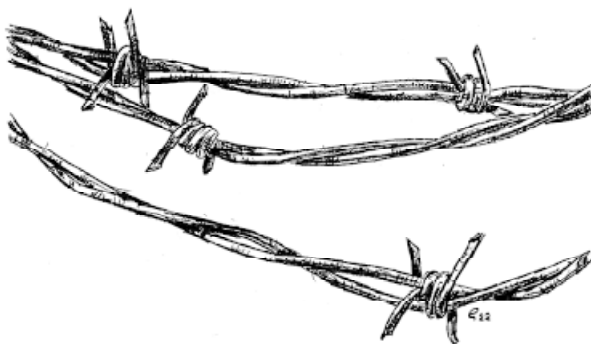
Maciejka słodko pachniała,
Malwy zagładały do okien
Małej, drewnianej chatki – kościółka,
Gdzie na świat przyszła dziecina.
Rosła na chwałę Boga,
Rozmodlona, wdzięczna, niewinna,
Niosła dobre słowo, wiarę i miłość.

Rodzinne szczęście i radość
Zmącił brudny, wojenny kurz.
Strach, ból i przemoc
Wdarły się gwałtem do wioski.

A Ty?
Poszłaś z dziecięcą ufnością...
Siwa brzoza pochyla się nad rozdartą sukienką,
Błada wierzba zasłania obnażone ramię,
Drżąca kalina próbuje zdjąć delikatnie
Sznur szkarłatnych pereł
Zastygłych na śnieżnobiałej piersi.
Krople rosy cichutko łkają nad ostatnim tchnieniem...
Las – niemy świadek zbrodni
Skrywa bolesną tajemnicę.

Na leśnej mogile porosły białe lilie.
Czy paprocie zapomną?
Czy drzewa wybaczą tę zbrodnię?
Czy las będzie szumiał jak dawniej?

Samotny krzyż – strażnik pamięci – szepcze:
„Błogosławiona Karolino...”,
A wiatr niesie te słowa
daleko, daleko, daleko...



Potrzeba

Nie pamiętam Twoich wskazówek,
ciągle o Tobie zapominam.

A potem płaczę w nocy w zagłówek,
że znów się z Tobą rozmijam.

Jak plama rozmywa się Twój przykład
w tym gwarnym, krzykliwym stanie.
Przegrywam o wytrwałość zakład -
mgła spowija kolejne postanowienie.

Ogromny, czarny kruk jałowości
usiadł na mych piersiach i gniecie.
Na dłonie spada zasłona bylejakości
w którą – jak w całun – wtulam się.

A jednak uderza mnie twardo
świadomość, że na tym świecie
jak tlenu potrzebuję Cię bardzo,
Mój autorytecie!

Przewodniczka

TY

pomagasz odnaleźć w plątaniu dróg
moją ścieżkę życia
trudną, wyboistą, jedyną – do celu.

TY

rozniecasz we mnie ogień
miłości do człowieka
- brata i wroga, bliskiego i zdrajcy.

TY

pozwalasz ciągle wierzyć
w życie wieczne
dla wszystkich z nas – bez wyjątku.

TY

uczysz przebaczać każdemu
wszelkie doznane krzywdy
- nawet swojemu oprawcy.

TY

pokazujesz ludziom
jak żyć pełnią człowieczeństwa
w każdym czasie i miejscu.

TY

koisz mój ból
kiedy pytam dlaczego
przytrafiło się to właśnie mnie.

TY

dajesz mi przykład
jak podejmować decyzje
- te najważniejsze w życiu.

TY

znajdujesz dobrą odpowiedź
na każde trudne pytanie
które kołacze się w mojej głowie.

Ty

Błogosławiona Karolino
niewidzialna, wierna przewodniczko!

Współczesny autorytet

Niech żyje:

 w myślach
 uczynkach
 działaniach

Niech daje:

 wiarę
 nadzieję
 miłość

Niech tworzy:

 przypomnienia
 wskazówki
 rady

Niech się stanie:

 drogowskazem
 wzorem
 przykładem

Niech porywa:

 jednostki
 narody
 ludzkość

Niech będzie:

 dla mnie
 dla Ciebie
 dla nas

Prośba

Wiem Karolino,
że jesteś koło mnie,
choć tylko słyszę bicie mego serca.

Wierzę Karolino,
że żyjesz wiecznie,
choć nie mogę Cię zobaczyć.

Myślę Karolino,
że pomagasz mi być sobą,
choć o to nie prosiłam.

Ufam Karolino,
że mnie nie zawiedziesz,
choć nie jestem jedyna.

Czuję Karolino,
że idziesz koło mnie,
choć wszyscy dookoła zaprzeczają.

Bądź więc ze mną, Karolino,
na tej ścieżce pełnej kamieni
raniących moje stopy.

Rola autorytetu

Mont Everest naszego życia,
trudny – ale do zdobycia.

Niosący na ramionach bagaż
całej wyprawy po wieczność tragarz.

Dany od Boga wielki znak,
że wszystko będzie na TAK.

Drogowskaz na drodze przez przejście
do ostatniego miejsca „życie wieczne.”

Przewodnik po świata zamieci
dla dorosłych i małych dzieci.

Busola z - co wiedzieć trzeba -
zaznaczonym kierunkiem do nieba.

Przyszłość

Bez wartości szeregu
świat ma inną optykę
zmieniony wymiar i przebieg
nawet inną politykę.

Kiedy autorytet ucieka
wtedy życie to tylko fasada
jak skorupka orzecha
na mielźnie i piasku osiada.

Beznadzieja ciągnie po kościach
bez celu dusza się miota
w sieci po brzegi zawiłościach
nie cieszy żadna robota.

Serce niepokojem przepełnione
trzymane na układów smyczy
pompuje nierównym tonem
w płomieniu codziennych zniczy.

Tęsknota za Prawdą w krąg zamknięta
w żalu ogromnym skowyczy
boli jak otwarta rana rozdęta.
Ach, gdzie są dusz przewodnicy!

SZKOŁY **PONADPODSTAWOWE**

Małgorzata Sobkiewicz

SŁO Stalowa Wola

I miejsce

Modlitwa do Ojca niebieskiego...

bądź przy mnie blisko
kiedy ja będę daleko

szukaj mnie wytrwale
gdy pobłądzę tu na ziemi

myśl zawsze o mnie
wtedy gdy ja zapomnę o Tobie

cierpliwie upominaj
w chwilach ludzkiej słabości

pomóż mi miłosiernie
kiedy widzisz, że nie daję rady

wymagaj ode mnie
choć inni tego nie robią

prowadź mnie do naszego wspólnego celu
nawet kiedy ja się poddam

otwórz moją martwą duszę powoli
ale do końca – gdy przyjdzie na to czas...

Wędrowiec

po ścieżynach życia
błakam się jak ociemniały
bezskrzydły anioł
o samotnym sercu
wśród bytów zatartych
szukam tej właściwej
choć zagubionej alei
gdzieś w mgłach spowitej
a tam odpowiada mi głucha pustka
i poruszam się po omacku
upadam
więc krzyczę do Boga
litościwie płaczę
błagam
w niemej prośbie
przebaczenia
dotykam bladą dłońią nieba
czekam na nadejście niepojętego...

Droga...

stoję pośrodku życia
wśród ciszy bezdennej
tyle tu ścieżek
tyle miejsc nieznajomych
kap... kap...
w tę pustkę spływa łza
złapana w sieć nadziei
drży niepewnie
czy podoła?
rozmyśla
którą wybierze?
czy tę właściwą?
nieśmiało marzy...
a ja już na jej początku
strudzona wyczekiwaniem
odpoczywam
przemierzając korytarze kłamstw
i zakręty ludzkiej obłudy
tu moje niepewne kroki
są jak głuchy oddech przyszłości
stapam na paluszkach
bez namysłu
bo jestem tylko pyłkiem na wietrze...

podaj mi rękę o Karolino
i świętym płomieniem
gorącym
rozpal moją martwą duszę
by zapłonęła wiarą
i oświeciła tę właściwą...



Anna Wiktorja Biliczak

SJLO Opole

II miejsce

Błogosławisz mi słowem, nie tylko znakiem krzyża
Chlebem na śniadanie podanym
I jeszcze błogosławisz mi uśmiechem
na przekór szarości dnia
ja błogosławię słowem, wiem, nie zawsze najlepszym,
mimo tego zawsze błogosławię Ci miłością dziecka
myślą Tobie wieczorem podarowaną
zadziwieniem i radością,
z którą przyjmuję każdy nowy darowany dzień

Maria nie powiedziała: „Nie”
Z cichością serca
Z ufnością
Przyjęła dar – Słowo i Nowe Życie
Gdyby powiedziała: „Nie”
Nie byłoby Zbawienia
Nadziei
Światła życia
Powiedzmy: „Tak” każdemu życiu
Temu zmarnowanemu, na ławce w parku śpiącemu,
Temu samotnemu, może już w hospicjum,
Temu zmęczonemu, po pracy na dwóch zmianach, bo w domu
dzieci,
Temu najmniejszemu, jeszcze nienarodzonemu.

Spacer

Czasami patrzę w głąb swojego umysłu,
Zupełnie jak kot zerkający przez okno
Pewnego dnia wyprowadzę go na spacer – rzekłam zmęczona
sobą
Puściłam go więc ze smyczy,
By biegł niezbyt prędko, przed siebie prosto,
Świadom – niech decyduje, by wybrać dobry kierunek,
Wolną wolę mu dano, bezcenny podarunek
Ten jednak wyciągnawszy łaskę, pustym spojrzeniem pyta,
Dokąd zmierza świat zamknięty w betonowych płytach?
Nie ja odpowiem, wszakże słów brakuje,
Człowiek, choć długo żyje... niczego nie rozumie
Ty jedna,
Serce od czystości białe,
Lilio między cierniami,
Złamany drogowskaz napraw i światłość dasz między nami,
Nim zgubię siebie w ciemnościach, między życia drogami
Uratuj mnie od tego, uratuj jak w nocnym koszmarze,
Wierzę w przypływie nadziei – ty ścieżkę życia mi ukazesz.

DOROŠLI

(...)

Świt się, na stromym zboczu w drzew gęstwinie,
zatrzymał, z mroku nie wychodząc jeszcze,
jakby wahanie skryć chciał rannym deszczem,
jakby się łudził, że w szarości zginie.

Ukryje jeszcze, dróg wielu początek,
które czekają na stopy i kroki,
by je prowadzić w ciemność lub w obłoki,
wplatać w ich linię naszych losów wątek.

Gdy noc, co myśli jest dręczących drzeniem,
ustąpi w końcu przed światła westchnieniem
i stanąć trzeba będzie jak na progu.

Uwierzyć w siebie, czy uwierzyć Bogu?
Jemu zaufać i pokornie błagać;
by ścieżkę życia zechciał nam ukazać.

Droga

wywrócony na lewą stronę
i przycięty
do wymiaru słów
wyważonych dokładnie
i coraz bardziej równoległych
niby wiem
lecz w deszczu strachu
staję gdzie oni

niby wiem
a świat pociąłem na kawałki
i układam je co dzień
co dzień inaczej
jak puzzle
raz moje raz ich raz moje raz ich
świt jest granicą
za nim jest wiara i droga
miłość nie może się bać
początku drogi

(...)

Płacząca wierzbo, na miedzy stojąca,
w której gałązkach jak wśród losów linii,
kryją się pytań nici i się płaczą
w bezodpowiedzi nieczytelny kilim.

Samotny strachu, w którego ramionach,
ptaki uwiły gniazda, jak na drzewie
i trele, świergot, kładą ci na dłoniach
gdy bez obawy tańczą wokół ciebie.

Ziemio, co szarość, pod barwnym kobiercem
kwiatów i trawy, łąnów zbóż – ukrywasz,
a pod stopami bije twoje serce
rytmem nadziei, gdy wołasz i wzywasz.

W was chcę odnaleźć tej drogi zaranie,
w muzyce, ciszy, w mroku i o świetle,
gdzie miłość w przestrzeń rzucona czekaniem,
wskaże tę jedną, pośród ścieżek życia.

Tę, której dla mnie, gdy z nicości wstałem,
On stwórczym gestem zakreślił początek.
Tę w której z Słowa, dla mnie stał się Ciałem
i nicią Prawdy związał czasu wątek.

Tę, co jest moją, jak ja sobą samym...
gdy u drzwi stojąc... wciąż drzę przed nieznanym.

Schody

Każdego dnia na nowo
Stwarzasz mnie i
 Zbawiasz i
 Uświęcasz Panie...
A ja wciąż od nowa
z bezmyślnym uporem
zdradzam Cię i ranię...
Przytul mnie do Krzyża
na rozstaju zdarzeń
w każdy dzień o świcie –
z nim odnajdę pokój
i schody do Nieba:
Drogę
 Prawdę
 Życie...

Ziemia Obiecana

Pomóż mi

wyść z namiotu

wszystkich zbędnych spraw

i wyrusz ze mną w życie

przygarnij moje myśli

poślij słowa

by mogły wielbić

Tajemnicę

spełnioną i bliską

w Tobie.

Otwórz moje ramiona

przymierzem chwili na wieczność –

w każdym czystym spojrzeniu

rozwieżdżaj obietnicę łaski

zamieszkaj w krzaku serca

niech żywym ogniem płonie

Obecność

co nie spala, lecz rozgrzesza

duszę skruszoną żalem...

Niech morze wątpliwości

ucichnie i rozstąpi się posłusznie

przed mocą pokory

niech Wiara i Nadzieja

odnajdą najprostszą drogę

do Ziemi Obiecanej –

Twojej Miłości.

Liturgia godzin

Celebruję przed Tobą moje próżności, nicości
wszystkie codzienne sprawy
i każdą barwę nocy
na baczną stawiam serce
odgrzewam uczucia
filtruję łzy
myśli odwracam na jaśniejszą stronę życia
słowa ubieram w błękitne wzloty
choć wiem
że to nic nie znaczy
bo przenikasz
najciemniejsze chwile
znasz zakamarki pragnień
widzisz zakręty woli
potknięcia dobrych chęci
nieszczerość spojrzeń
przechwałki próżności i pychy...
Prostujesz moje drogi milczeniem
błogosławisz i utwierdzasz
krzyżem
naprowadzasz cierniem
na bliższe ścieżki
do Ciebie
i cierpliwie czekasz
moich marnotrawnych powrotów.

Czas

Wybiega do przodu, by nagiąć mnie
nie nadążam za nim, nie uciekam –
przystaję
by policzyć mgnienia, co chyłkiem odchodzą
lub przychodzą niespodzianie
z całkiem innej strony
serce niecierpliwe, niepokorne
stęsknione życiem
wysyłam
Panu naprzeciw.

Osiem próśb serdecznych i jeszcze dziewiąta.

Pozwól mi być ubogą w duchu
bo marzy mi się królestwo niebieskie,
chcę płakać cichutko
żeby doznać pocieszenia,
obdarz mnie łagodnością i dobrocią
bym posiadała ziemię,
niech pragnę sprawiedliwości nieustannie
byś mógł mnie nasycić,
daj mi ogrom miłosierdzia
bo jego ogromu mi potrzeba,
oczyść moje serce w ogniu miłości
żebym Cię mogła oglądać Panie,
niech czynię pokój wokół siebie
bo Bożą córką być pragnę,
siłę mi daj wielką do znoszenia prześladowań
bym dosięgła królestwa niebieskiego

Radością mnie obdarz i wiarą
bym zapragnęła Twojej nagrody.

Moja ścieżka

Moja ścieżka ciągle wiedzie pod górę
przedziera się przez zarośla i ciernie
zawraca i zakręca
zarasta i znika
w gąszczu obojętności
i codziennych ciężarów.
Próbuję iść, biec, biec
choć sił nie starcza,
więc wołam Panie:
wyjdź ze światłem,
podaj mocną rękę,
odgarnij głazy – olbrzymy
uratuj
gdy ginę kolejny raz...

Kochaj mnie Panie po swojemu

szaty smutku zanurzone w Twojej Krwi
opłukane moje przewiny

teraz mnie prowadź
po ścieżkach nadziei
kędy chodzą błogosławieni

pokorni
sprawiedliwi
miłosierni

teraz mnie noś na Swoim ramieniu
jak własność nabytą na zawsze
opieczętowaną
drogocenną

i nie zapominaj mnie wołać po imieniu
gdy ciemność nadejdzie

i kochaj mnie Panie po swojemu
co postanowisz niechaj będzie

Chrześcijaństwo XXI wieku

Christus metallum
Christus ferrum
Suffixum in Christo Hypercubus

W Katedrze wspaniałej
W Katedrze matowobiałej
Pustki same, kilku ludzi tylko

W Katedrze co budynkami otoczona
W Katedrze co w miasto jest wtłoczona
Złote krzyże, złote sutanny

Postęp jest dobry, lecz nieboski
Bo jest pozbawiony bożej troski
Jednak nadal ludzie wierzą w postęp i w Boga

W Katedrze ludzie modlą się jak za czasów Nero
Oh uchyl materializmu na rzecz ducha trochę
Noosfero Czemuś na pożarcie światowi dajesz wiernych

Pozwól by modły dotarły do Boga
Oczyść Kościół ze zła bo do zbawienia droga długa
W końcu ludzie nie zabili jeszcze Boga ni tego co święte

Więc Boże usłysz nasz krzyk
Włam się do głów naszych jak łotrzyk
Odmień losy nasze



Babcia

Pochylała się nad każdą wyciągniętą ręką
Ta kobieta mikrego wzrostu
Oddawała dobro jak podaje się kwiatek

W kolorowym fartuchu
Ze spracowanymi dłońmi – a tyle czułości
Podać rękę, pogłaskać, dać kromkę chleba, koszulę...
Popatrzeć na kalekiego i zobaczyć człowieka
Spojrzyć czule

I cóż, że czasami niepiękny
I cóż, że czasami zły, trudny, niemoralny
On być może nie ma dobroci w sobie
Ty na pewno ją masz

Cieśła

A gdy Maryja nuciła, lubił słuchać,
choć musiał nadstawiać uszu, bo cicha była to muzyka
jakby tylko dla Pana śpiewana rąbkiem duszy.
Lubił oderwać wzrok od drewnianych strużyn
zwiniętych w spiralki
jakby ktoś chciał zrobić z nich loki – ozdoby spalonej słońcem
ziemi,
gdzie pracował on – cieśła Józef.
Lubił spoglądać, gdy się krzątała,
a każdy ruch ręki miał jakiś cel,
tylko czasem się zamyślała i bezwiednie głaskała swój brzuch.
Prostowała się, a oczy błyszczały księżycem, gwiazdami, niebem,
perlistym Jordanem,
połyskliwymi kamieniami, które obmywała woda,
łuskami ryb, w których odbijało się słońce,
a one szczęśliwe z zapalem falowały ogonem jak żaglem
napędzanym przez wiatr i słońce.
Częstokroć dziękował za swój los Panu ten człowieczy przyjaciel.

Nie wiem

Wiem co to modlitwa tchórza...
zabierz mnie do siebie
Bo już nie chcę cierpieć
patrzac na bezmiar cierpienia bliskich

Wiem co to modlitwa siłaczki...
daj mi siłę żeby przetrwać tylko jeden dzień
Gdy wszystko się wali
nie ma w nikim oparcia

Wiem co to modlitwa serca...
ufam...
Ty się tym zajmij
niech się stanie

I ta najprostsza bez słów
...Ty wiesz...
...Ty wszystko wiesz Panie...

Starszą siostrą zostań

Moją córkę prowadzę za rękę,
Przez lat kilka, życia mgnienie.
Z miłości jej szyję na drogę sukienkę,
wiarą okryte młode sumienie.

Jej dorastanie, zagadka jeszcze,
podszyte troską – radość serca wielka.
Łaski niech płyną ulewnym deszczem,
smutki obeschną jak mała kropelka...

Błogosławiona Karolino, starszą siostrą zostań,
co modlitwą, przykładem kieruje.
Gdy trudom nie będzie mogła sprostać
Niech wzywa Ciebie, tu jest ratunek!

Niech patrzy na Ciebie, a widzi już Niebo...
I modląc się słucha w zachwycie:
jak dzielne, prawe, odważne,
było Twoje życie!

Anna Maria Kobylińska
wyróżnienie

Błogosławiona Karolina

Szła drogą życia według paciorków różańca,
każdy dzień doskonale ułożony
rozkwitał jak kwiat.

Pachniał
modlitwą, godzinkami, Mszą Świętą,
pełnymi uśmiechu spotkaniami, mądrymi rozmowami,

nauką i pracą, lekturą Pisma Świętego,
rozwijaniem własnej osobowości,
pomocą młodszym dzieciom w zdobywaniu wiedzy.

Codziennie wytrwale zbierała róże chwil,
które Bóg jej dawał, wykorzystywała je,
by układały się w ozdobny wianek,

aż nadszedł czas, dotarła do końca swojego różańca,
gdzie krzyż męczeństwa okazał się
bramą do Niebiańskiego ogrodu róż.



Krawczyk Natalia, PSP, SPSK Łopoń,
I miejsce, klasy 0-III



Mordarska Natalia, SP Przyszowa
II miejsce, klasy 0-III



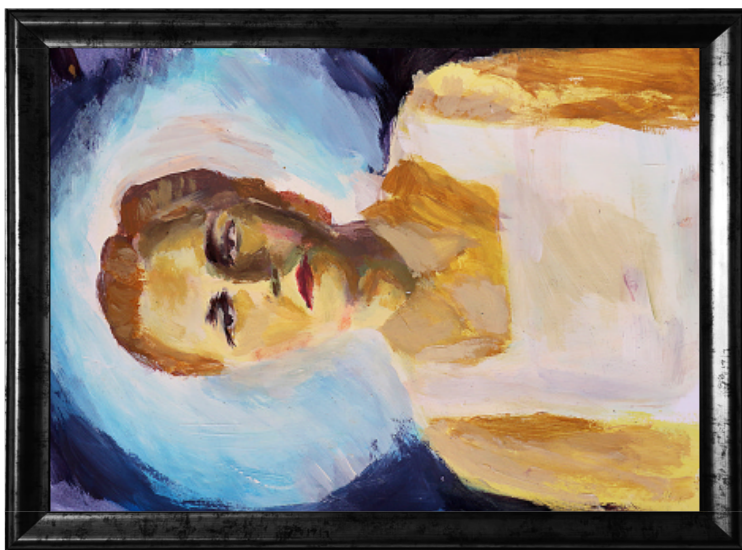
*Augustyna Natalia, PP nr 8 Tarnów
III miejsce, klasy 0-III*



*Wielgosz Jakub, PSP, SPSK Łopień
III miejsce, klasy 0-III*



Bochenek Julia, SP Zalipie
I miejsce, klasa IV-VI



Piotrowski Alan, SP Rzepiennik Suchy
II miejsce, klasa IV-VI



***Bartuła Mikołaj, SP nr 3 Dąbrowa Tarnowska
II miejsce, klasa IV-VI***



***Bak Julia, SP Rzepiennik Suchy
III miejsce, klasa IV-VI***



Januś Emilia – cz. 1, SP nr 18 Tarnów
III miejsce, klasa IV-VI



Januś Emilia – cz 2, SP nr 18 Tarnów
III miejsce, klasa IV-VI



Januś Emilia – cz 3, SP nr 18 Tarnów
III miejsce, klasa IV-VI



Król Milena, SP Pierzchów
III miejsce, klasa IV-VI



Lipińska Julia, PSP nr 5 Dębica
I miejsce, klasa VII-VIII



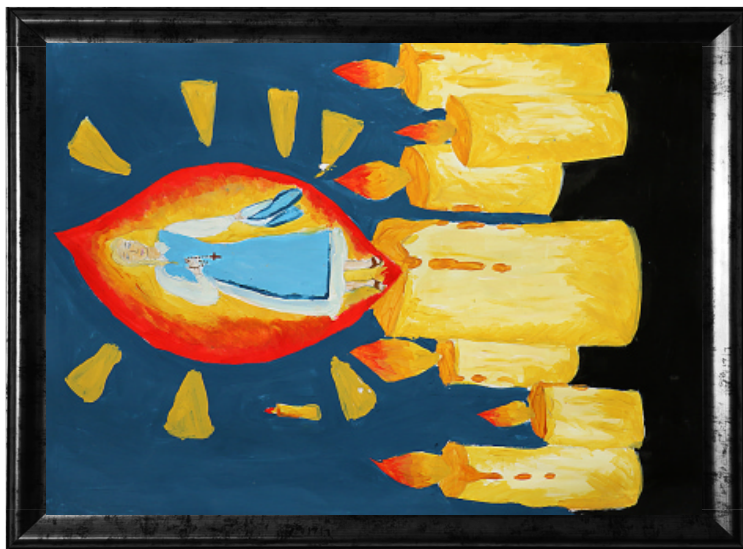
Emilewicz Maria, SP nr 132 Kraków
II miejsce, klasa VII-VIII



Wojtaś Patrycja, SP Zalipie
II miejsce, klasa VII-VIII



Dymon Patrycja, SP Zalipie
III miejsce, klasa VII-VIII



Łysik Martyna, SP Zalipie
III miejsce, klasa VII-VIII



Konarska Natalia, LSP Tarnów
I miejsce, szkoły średnie



Jarosz Daria, III LO Tarnów
II miejsce, szkoły średnie



Kozdroń Wiktor, ZS nr 3 Sanok
II miejsce, szkoły średnie



***Rec Maria**
I miejsce, dorośli*



***Wójcik Barbara**
II miejsce, dorośli*



Hajdo Zuzanna
II miejsce, dorośli



Kłosińska Jadwiga
III miejsce, dorośli

Honorowy Patronat



Biskup Tarnowski
Andrzej Jeż



Marszałek Województwa
Małopolskiego
Witold Kozłowski



KURATORIUM OŚWIATY
W KRAKOWIE

Małopolski Kurator Oświaty
Barbara Nowak



Starosta Powiatu Tarnowskiego
Roman Łucarz



Burmistrz Radłowa
Zbigniew Mączka



Wydział Duszpasterstwa
Małżeństw i Rodzin
Kurii Diecezjalnej w Tarnowie
ks. dr Piotr Cebula



Wydział Duszpasterstwa
Młodzieży
Diecezji Tarnowskiej

